

Opowieść o mistrzu, który dostrajał się do cykli przyrody

Cao Cao skonsolidował swoją władzę na północy. Ale na obszarach upadłego cesarstwa pojawiło się dwóch rywali: Sun Quan w środkowej i dolnej części dorzecza rzeki Jangcy oraz Liu Bei rządzący obszarem współczesnego Syczuanu, a więc górnego dorzecza Jangcy. W roku 208 Cao Cao poprowadził swoją armię dwustu tysięcy ludzi przeciw połączonym armiom obu przeciwników, liczącym razem zaledwie sto tysięcy.

Armię pieszych żołnierzy Cao zaokrętowano, by szukała wroga na brzegach rzeki Jangcy. Na pewnym etapie ekspedycji flota zatrzymała się w miejscu zwanym Czerwone Klify. Tu właśnie rozegrała się bitwa, która po dziś dzień jest jednym z najbardziej poruszających wyobrażeń epizodów historii Chin. Bitwa na fortele i podstępny.

Słynny strateg Zhuge Liang, ten, który dał się wyciągnąć z trzcinowej chatki na stronie 163, służył swoim intelektem u Liu Beia. Wcześniej doradził swojemu panu utworzenie sojuszu z Sun Quanem. Teraz opracował plan pokonania Cao Cao i wcielił go w życie. Plan zakładał pozorowane przejście jednego z generałów na stronę Cao. Zdrajca miał przyprowadzić przy tym dziesięć okrętów.

Flota wioząca armię Cao Cao była zakotwiczona w rzecznej zatoce, tak by ulżyć cierpiącym na chorobę morską żołnierzom. Statki powiązano łańcuchami, by pomniejszyć dokuczliwe bujanie. To wystawiało je na atak.

Końcowa sztuczka Zhuge Lianga, zwieńczenie całej symfonii zabiegów, polegała na wykorzystaniu sił natury. W okolicy przyszłego pola bitwy w określonej niemal co do dnia porze roku wiatry odwracały kierunek z zachodniego na wschodni. Nadpływające okręty fałszywego uciekiniera miały zostać w odpowiedniej chwili podpalone i puszczone w kierunku kotwiczowiska.

Przeciwnik może i by się w tym wszystkim zorientował, ale wcześniej został podstępem wmanewrowany w egzekucję dwóch doświadczonych admirałów, którzy rozumieli kaprysy lokalnych żywiołów i mogli ostrzec swojego wodza.

Flota doszczętnie spłonęła. Szalejący ogień przeniósł się też na rozbity na brzegu obóz armii Cao Cao. Wykorzystując pandemonium w obozie, przeciwnicy zaatakowali i rozpedzili ocalałe z pożogi wojska. Cao Cao wraz z niedobitkami swojej armii musiał wycofać się na północ.

Jego klęska była zupełna.

兼可但倚

只欠事風

萬事俱備, 只欠東風
Wànshì jùbèi, zhǐ qiàn dōngfēng

Wszystko gotowe.
Teraz niech zawieje wschodni wiatr!

Przygotowania zakończone, teraz należy tylko poczekać na odpowiedni moment. To przysłowie opisuje kluczowy manewr w centralnym, najważniejszym zdarzeniu ostatnich lat istnienia dynastii Han – bitwy przy Czerwonych Klifach (*Chibi* 赤壁).

Bitwa ta przesądziła o tym, że bezwzględny i makiaweliczny Cao Cao, urzędnik, który zawładnął resztkami dynastii Han, nie zdołał zebrać imperium na powrót w jedną całość. Jeśli spojrzeć na wysiłki Sun Jat-sena (s. 111) i innych przywódców, to ta sztuka nikomu się nie udaje.

Źródło: Dzieje Trzech Królestw.